

Zbigniew Boniek udzielił wczoraj wywiadu dla TeleRadioStereo, w którym mówił między innymi o okazji pracy w zespole Giallorossich.

Ocena wczorajszego meczu...

- Mecz rozegrany w inteligentny sposób, gracze dobrze rozmieszeni na boisku. Gdy na tym poziomie gracz taki mecz, różnicę robią błędy. Pierwszy zrobiło Napoli z Salahem, który zabrał piłkę i potem strzelił Dzeko. Bramka dała kontrolę nad meczem Romie, która bardzo dobrze broniła i kontratakami sprawiała bardzo duże trudności Napoli. W drugiej połowie Dzeko zachował się bardzo dobrze przy strzale głową i zablokował obrońcę.

Salah przypomina ciebie?

- Do zobaczenia [śmiech - dod.red.]. Nie, absolutnie, to moja opinia. Jest inny, jest przydatny, ale w trakcie meczu wkurza cię, że ma tyle okazji. Robi pewne rzeczy na boisku i robi to dobrze. Ja jestem inny, byłem pomocnikiem, on jest napastnikiem. Widziałem wielu graczy, którzy byli we Włoszech i którzy mnie przypominali, ale każdy gracz jest inny.

Spalletti był świetny w potyczce z Sarriem...

- Dobrze ustawił zespół na murawie, ale również Sarri dokonał dobrych ruchów, koniec końców ważnym elementem są gracze, którzy zmieniają losy meczu jednym zagranieniem. Przy pierwszym голу Romy taktyka nie miała żadnego znaczenia.

Wyszli z pressingiem...

- Gracz popełnił głupi błąd, a Roma była dobrze ustawiona na boisku. Nainggolan zrobił bardzo dobrą zastonę, ale takie rzeczy nie należą do taktyki. Roma zrobiła ultraofensywny pressing i tu świetny był Spalletti.

Możliwe, że w danym klubie istnieje DNA?

- Pewnie, zależy od wielu rzeczy. Gdy mówi się, że w Rzymie dziesięć mistrzostw Juve jest warte tyle co jedno scudetto w stolicy Włoch, w Turynie dziewięć miesięcy do gry w piłkę jest właściwym momentem, są odpowiednie warunki. W tamtym czasie grać było bardzo trudno, Juventus był jednak klubem, który należał do silnych ludzi. Są tysiące czynników, w kierownictwie Juve jest dyrektor w każdym sektorze. Tutaj to trener prowadzi cały klub, a musi prowadzić tylko zespół. Są tysiące rzeczy, które różnią. Najważniejszą rzeczą jest klimat, atmosfera. Jeśli w Mediolanie mieliby klimat Palermo i odwrotnie, w Palermo wszyscy byliby ekspertami od mody, a w Mediolanie rolnikami.

Wybrałeś mieszkanie w Rzymie...

- Życie przedstawiło mi tę szansę.

W Rzymie żyje się świetnie, ale nie można grać w piłkę, aby wygrywać?

- Nie, powiedziałem, że jest świetnie, że dobrze się żyje. Tu traci się czas w karkach, a w Turynie nie. Tam mają pewną przewagę i to widać na boisku. Klub powinien być wspierany niezależnie od tego, kto jest właścicielem. Wcześniej Viola walczył na

tych samych warunkach, teraz jest klub kupuje Higuaina, a drugi, Roma, musi patrzeć na zyski transferowe i inne rzeczy, nie jest na tym samym poziomie. Są małe różnice, które sprawiają, że Juve wygra 5-6 tytułów mistrzowskich. Juventus wygrywa ligę z dużą przewagą. Roma zalicza wiele dobrych wyników z rzędu, ale na koniec Juventus wygrywa z dużą różnicą.

Myślałeś kiedykolwiek o byciu dyrektorem generalnym Romy?

- Otrzymałem propozycję w niewłaściwym czasie, gdy rodzina Sensich zamykała swoją przygodę z Romą. Wydawało się, że mam wejść do wewnątrz, aby uratować wizerunek Romy, ale to mi nie odpowiadało. Lubię dyscyplinę, organizację. To był niewłaściwy moment, szkoda, że nie zdarzyło się to rok później, gdyż chciałbym.

Masz jeszcze czas...

- We Włoszech pierwsza praca przychodzi w wieku 80 lat, mam jeszcze czas.

Nowi właściciele nie kontaktowali się?

- Kilka razy poszedłem z nimi na obiad, ale nie było niczego konkretnego. Ale w porządku. Roma miała dyrektora sportowego, który dochodził do wszystkich graczy, którzy mu się podobali. Według mnie potrzeba 2-3 osób, które będą podejmowały decyzje. Nie jest powiedziane, że jutro przyjdzie do Romy ktoś, kto kupi kogo zechce.

Przykro ci z powodu Sabatiniego?

- Jest świetny w swoim fachu, ale to właściwe, że dokonuje się zmiany po pewnym czasie.

Wiadomość: "Jesteś zbyt inteligentny, aby kibicować Romie"...

- Roma jest historycznym zespołem, jednym z najważniejszych. Kibicuję Romie, gdyż tu skończyłem.

Rozmawiałeś w tygodniu ze Szczęsnym? Zostanie?

- Nie rozmawiałem, Brazylijczyk jest bardzo dobry, ale Szczęsny jest spokojny, jeśli chodzi o grę w pierwszym składzie. Został mimo bycia graczem Arsenalu, potem umowa wygaśnie, będzie rozwiązanie, trzeba zobaczyć. Może nawet zostać tutaj.

Widzimy dominujący Juventus. Ile czasu potrzeba, aby wejść na jego pułap?

- Wygra ligę, żaden zespół nie jest w stanie go przegonić, gdyż stałość, organizacja i wszystko jest lepsze.

Spalletti kieruje dobrze bramkarzami?

- Jeden gra w lidze, drugi w pucharze, Spalletti jest świetny.

Polska jest coraz lepsza.

- Jesteśmy dosyć zadowoleni, awansowaliśmy z 70 na 15 miejsce. Jasne, że brak Milika będzie ważyć, przykro mi, gdy kontuzje zdarzają się w reprezentacji. Muszę

powiedzieć, że problemy i kontuzje zdarzają się wszędzie, również w klubach, gdyż tam grają więcej. Taka jest piłka.

Autor: abruzzo